



19.01.2012 Ponad 1200 osób z Kujawsko-Pomorskiego miało już możliwość – na zaproszenie posła J. Zemke – odwiedzić Brukselę i poznać pracę Parlamentu Europejskiego. Wrażenia z tych 4-dniowych wyjazdów studyjnych pozostają niezapomniane.

W jednym z nich uczestniczył Józef Mól z Bydgoszczy, który zamieścił taką oto relację na łamach "Głosu Weterana i Rezerwisty", w wydaniu nr 1 (271) ze stycznia 2012 r.:

W dniach 3–5 grudnia 2011 roku, wraz z żoną Ireną, przebywałem w Brukseli na zaproszenie posła do Parlamentu Europejskiego Janusza Zemke. Byliśmy w grupie prawie 50 osób. Jej trzon stanowili uczniowie – laureaci konkursów o Unii Europejskiej oraz nauczyciele i dyrektorzy wyróżniających się w upowszechnianiu tej wiedzy szkół z terenu województwa kujawsko-pomorskiego.

Głównym celem pobytu było zapoznanie z działalnością Parlamentu Europejskiego, przedstawienie form i stylu jego pracy oraz pokazanie obiektów Parlamentu. Atrakcją było dla nas była również możliwość zwiedzenia zabytków Brukseli i samego miasta z jego uroczymi uliczkami wokół Grand Place oraz wspaniałymi pałacami Górnego Miasta.

Wizyta w Parlamencie Europejskim uzmysłowiła nam wielkość tej instytucji: dość powiedzieć, iż w obiektach Parlamentu jest ok. 300 wind. Zapoznaliśmy się z kulisami prac parlamentarnych obserwując obrady – podczas naszej wizyty przemawiało dwóch polskich parlamentarzystów, w obradach brał udział Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz. Z problemami Unii Europejskiej i pracami Parlamentu mogliśmy się również zaznajomić w nowoczesnym centrum informacyjnym – Parlamentarium. Parlamentarium dysponuje środkami multimedialnymi pozwalającymi na samodzielne korzystanie z jego zasobów, w dowolnym europejskim języku, również w wersji przeznaczonej dla dzieci. Miłym akcentem, dla nas Polaków, było przejście „Aleją Solidarności” od niedawna noszącą tę, kojarzącą się z Polską, nazwę.

Wizyta przekonała nas o ważności tej instytucji i uzmysłowiła, iż o nasze interesy, nasi przedstawiciele winny walczyć w Brukseli, a nie brylować w polskich mediach.



Kilkudniowy pobyt w Brukseli był okazją do zwiedzenia miasta i jego zabytków. Oczywiście głównym obiektem był Grand Place, czyli rynek (mieszkaliśmy w hotelu oddalonym od niego zaledwie o 100 m) z Domem Króla (obecnie Muzeum Miejskie), ratuszem i urokliwymi kamieniczkami. Wieczorem mogliśmy obserwować pokaz „gry świateł” z pięknym podkładem muzycznym. Nie odmówiliśmy sobie przyjemności zobaczenia swoistego symbolu Brukseli: figurki sikającego chłopca z 1619 r. W tym akurat dniu Manneken Pis przystrojony był w kostium św. Mikołaja (w muzeum jest ok. 1000 tego typu kostiumów). Widzieliśmy także jego współczesny odpowiednik: Jeanneke Pis, czyli sikającą dziewczynkę. Wielkie wrażenie, tym bardziej, iż była to niedziela, wywarła na nas szesnastowieczna Katedra św. Michała i św. Guduli na wzgórzu Treurenberg, w niej zaś przepiękne witraże i rzeźby. Tu też znaleźliśmy polski akcent – zdjęcie ze ślubu polskiej księżniczki. Frajdą dla mnie było zwiedzanie Muzeum Wojska przy Łuku Tryumfalnym. Jest tam bogaty zbiór dział artylerii dawnej oraz kolekcja lotnictwa – od jego początków do F-16 Falcon.

Wieczory spędzaliśmy w restauracjach, zjadając się potrawami kuchni belgijskiej, owocami morza, grillowanymi mięsami i kiełbasami, popijając cenionym piwem belgijskim i winem. Wszystko to na koszt Posła, tak jak cały pobyt w Brukseli.

Za tę możliwość poznania Parlamentu Europejskiego, zwiedzenia Brukseli i jej zabytków, za wspaniałe doznania i spędzone z nami miłe wieczory wraz z żoną Ireną składamy **serdeczne podziękowanie** **Posłowi do Parlamentu Europejskiego Januszowi Zemke**, jego współpracownikom w Brukseli oraz opiekunom naszej podróży pod wodzą Pani Beaty Krajewskiej z Biura Poselskiego w Bydgoszczy.

Józef MÓL

Zobacz całą relację na stronie [www "Głosu Weterana i Rezerwisty"](#)

Bydgoszcz, 19 stycznia 2012 r.